

Cukier krzepi?

Data publikacji: 28.01.2019 7:30

W powszechnej opinii mieszkańców Chybie kojarzy się nierozłącznie z cukrem. Funkcjonująca tam do 2009 roku cukrownia, która powstała pod koniec XIX wieku, nie tylko zapewniała miejsca pracy. Była ważnym ogniwem rozwojowym gminy i stanowiła także jej centrum kulturalne.

źródło: Michał Kajstura, Krzysztof Puzik, "Z dziejów gminy Chybie: Cukrownia Chybie w fotografii", Chybie 2011.

W komentarzach, które pojawiły się pod tekstem o [powojennych losach goleszowskiej cementowni](#) prosiliście, abyśmy spojrzeli na dzieje cukrowni w Chybiu. Jej historia pokazuje, że cukier faktycznie potrafi krzepić, jednak niestety koniec historii nie jest tak słodki.

O początkach słów kilka

Zacznijmy jednak od fundamentalnego pytania- dlaczego zakład zlokalizowano właśnie w Chybiu? ***Cukrownia powstała tu tylko dlatego, że wybudowano stację kolejową. Jej bliskie sąsiedztwo umożliwiło bezpośredni dowóz buraków do cukrowni. To było bardzo ważnym aspektem wyboru akurat takiej lokalizacji. Do tego przebiegała tutaj główna linia Warszawa-Wiedeń. Gdyby nie ten węzeł kolejowy, to tego zakładu by nie było*** - mówi nam Michał Kajstura, który wraz z Krzysztofem Puzikiem napisał książkę "Z dziejów gminy Chybie: Cukrownia Chybie w fotografii", wydaną w 2011 roku. Możemy się z niej dowiedzieć, że zakład powstawał w latach 1882-1884 z inicjatywy Zarządu Komory Cieszyńskiej. ***Jego zarządcą był arcyksiążę Albrecht. Z biegiem lat cukrownia została upaństwowiona i przeszła w ręce prywatnych akcjonariuszy***- dodaje Michał Kajstura.

Początkowo, w pierwszych latach działalności cukrowni, zakład produkował cukier z buraków dostarczanych z lokalnych upraw. Niestety z biegiem lat pogorszył się stan gleb i surowca zaczęło brakować. Dlatego jeszcze przed I Wojną Światową zdecydowano, aby w Chybiu tylko rafinować cukier dostarczany z Moraw. ***Chodziło o to, że na Morawach była inna stawka taryfowa, niż w Polsce. Dlatego opłacało się sprowadzać cukier surowy po to, aby cukrownia w Chybiu rafinowała go*** - mówi Michał Kajstura.

Jak wyglądała sytuacja po wojnie? Cukrownia przeszła pod zarządek polski i zdecydowano, że jej działalność będzie dwutorowa. ***W roku 1920, po podziale Śląska Cieszyńskiego, Konsorcjum Bankowe utworzyło spółkę akcyjną pod nazwą Cukrownia Chybie. Przystąpiono do odbudowy unieruchomionej części fabryki na przerób cukru z buraków. Równocześnie rafinowano cukier surowy z cukrowni poznańskich sprowadzany przez firmę "Hurtownia Apropowizacyjna" w Krakowie*** - czytamy w książce "Z dziejów gminy Chybie: Cukrownia Chybie w fotografii".

Jako ciekawostkę dodać można, że cukier z Chybia dystrybuowany był także na rynki zagraniczne - po II Wojnie Światowej dodawany był przez wiele lat m.in. do Coca-Coli i Pepsi.

Cukrownia a Chybie - historia romansu, który trwa do dziś

Dziś trudno znaleźć przykład dużej firmy, której zakład produkcyjny ma tak silny wpływ na gminę, w której się znajduje. Na samym początku, jeszcze przed Wielką Wojną, lokalna społeczność zatrudniona była w cukrowni na najniższych stanowiskach pracowniczych, jednak w 1921 roku, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pierwszym polskim dyrektorem fabryki i rafinerii został Tadeusz Dembiński. To właśnie wtedy rozpoczyna się złoty okres funkcjonowania cukrowni.

Od lat 20. wspierała [cukrownia - dop.red.] tak zwaną wioskę cukrowniczą, chociaż to nie było tak, że to była strefa zamknięta, do której ludzie spoza nie mieli tam wstępu. Rozwijało się życie kulturalne, było kasyno, kręgielnia, różne towarzystwa takie jak "Sokół" czy Macierz Ziemi Cieszyńskiej, było też kino. Wszystko, co było warte wsparcia, cukrownia wspierała finansowo. Miała duży wkład w budowę kościoła. W Towarzystwie Budowy Kościoła zasiadał Tadeusz Dembiński, a główny dzwon kościoła otrzymał jego imię - mówi Michał Kajstura.

Co ciekawe, większość z tych instytucji, które zostały powołane do życia w międzywojniu, w pewien sposób istnieje do dziś. Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" miało duży wpływ na założenie Robotniczego Klubu Sportowego Cukrownik Chybie, który rozpoczął działalność w 1937 roku i funkcjonuje do dziś. ***"Sokół" powstał dzięki działaczom cukrowniczym, którzy przyjechali tutaj z różnych części Polski i wnosili trochę tej kultury z okolic Krakowa, gdzie były organizacje wyższego szczebla*** - mówi Michał Kajstura.

Ciekawym wątkiem jest kasyno, które znajdowało się w budynku, w którym dziś funkcjonuje Gminny Ośrodek Kultury i Amatorski Klub Filmowy "Klasy" (o nim za chwilę). ***To nie było takie typowe kasyno, gdzie się gra w ruletkę. Odbывały się tam występy, można było pograć w bilarda. Czy nie było typowego hazardu? Trudno powiedzieć. Pieczęć z kasyna mamy, jest na niej napisane "Kasyno Urzędnicze Cukrowni Chybie"*** - mówi Michał Kajstura. Mogło być tak, że w hazardowe gry grywała tylko wyższa kadra zarządzająca zakładem - niestety dzisiejszych czasów nie dożył nikt, kto mógłby pamiętać tamten okres. Ponadto, w pewnym okresie na piętro budynku nie mieli wstępu "zwykli" pracownicy.

Kino także zaznaczyło swój ślad na historii Chybia. Nie chodzi jedynie o salę kinową, która mieściła się w tym samym budynku, co kasyno. W 1969 roku założono Amatorski Klub Filmowy "Klaps", który funkcjonuje do dziś. Zanim jednak o nim powiemy więcej, zachęcamy do obejrzenia filmu pt. "Ruszyła nasza staruszka. Kampania 1969/70", który jest jedną z pierwszych produkcji klubu. Obecnie materiał dostępny jest w formie zdigitalizowanej w samym klubie, który zdecydował się na udostępnienie naszemu portalowi. Za to bardzo dziękujemy.

AKF "Klaps" to najprawdopodobniej drugi najstarszy amatorski klub filmowy w Polsce. Zrealizował wiele filmów, które były wysoko oceniane na festiwalach amatorskich produkcji. Jak czytamy na ich [stronie internetowej](#), ***jest to nieformalna grupa amatorów i entuzjastów kina, filmu i fotografii. Obecnie klub zrzesza kilkanaście osób w różnym wieku, które znalazły w nim miejsce na realizację i rozwijanie swoich pasji i zainteresowań.***

Szczególne miejsce w historii klubu ma jego przyjaźń z wybitnym reżyserem Krzysztofem Kieślowskim. Jego film z 1979 roku pt. "Amator" inspirowany jest historią Franciszka Dzidy, który był liderem grupy założycielskiej klubu.

Cukier jednak zbyt słodki

Cukrownię zamknięto w 2009 roku. Co ciekawe, upadek zakładu nie wynikał z niższej rentowności czy problemów finansowych, a zmiany przepisów unijnych. ***Chodziło o ograniczenie ilości produkowanego cukru w Polsce*** - mówi Michał Kajstura. Jednak w przeciwieństwie do goleszowskiej cementowni, udało się znaleźć nowe zastosowanie dawnym budynkom. ***Czy wszystkie budynki są zagospodarowane? Trudno mi powiedzieć, ale podejrzewam, że raczej tak, bo kolega, który wynajmuje tam spawalnię i chciał wynająć dodatkową przestrzeń to usłyszał, że są zajęte*** - dodaje.

Wszyscy ubolewają z powodu likwidacji cukrowni, bo to był nasz największy zakład produkcyjny, znany nie tylko w Polsce - mówiła [Dziennikowi Zachodniemu](#) w 2009 roku ówczesna wójt gminy Chybie, Elżbieta Dubiańska-Przemyska. Warto jednak zaznaczyć, że mimo faktu, iż od 10 lat cukru nie produkuje się w Chybiu, to dziedzictwo zakładu nadal jest silne, a cukier nadal krzepi- ***z cukrownią związanych jest większość rodzin. Nie ma takiej, w której ktoś by tam nie pracował*** - kończy Michał Kajstura.

Rogers